PRZEMYSŁ GRAFICZNY

ORGAN RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W WARSZAWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 11
TELEFON 195-52

WYCHODZI
PIĄTEGO I DWUDZIESTEGO
KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO W POCZTOWEJ KASIE
OSZCZĘDNOŚCIOWEJ 5876
W WARSZAWIE

ROK II WARSZAWA, 5 LUTEGO 1925 Nr 3

Z DZIAŁALNOŚCI RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

Od czasu ogłoszenia ostatniego komunikatu, Rada odbyła jedno posiedzenie plenarne 30 ub. m., jedno posiedzenie łącznej Komisji Regulaminowej, jedno Komisji Rozjemczej ze Zw. Zaw. Litografów, i jedno — Komisji Cennikowej.

Komisja Rewizyjna „Stowarzyszenia Zakładów Graficznych" w składzie p.p. E. W. Szelążka i T. Drozdowskiego, dn. 4-go b. m. dokonała sprawdzenia ksiąg rachunkowych i dowodów kasowych, które znalazła w zupełnym porządku.

Doroczne Walne Zgromadzenie Wyborcze zwołane w pierwszym terminie na dzień 6-go b. m. nie doszło do skutku, wobec braku quorum.

Sprawa Świąt. Ze Zw. Drukarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Rada 30 stycznia r. b. podpisała postanowienie tej treści:

PROTOKUŁ.

Warszawa, 30-go stycznia 1925 r.

Wobec tego, że Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15.XI.1924 r. zmniejsza ilość świąt w roku, które obowiązywały wg. § 47 Regulaminu Pracy w Zakładach Graficznych w Warszawie, „Rada Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego w Warszawie" oraz „Związek Drukarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego", zgodnie z wymienioną korespondencją Rady z Międzyzwiązkową Komisją Cennikową, protokułują następujące obopólne postanowienia:

1) poczynić zmiany odnośne w Regulaminie Pracy dopiero po upływie terminu jego ważności t. j. od 1 lipca r. b.;

2) wprowadzić do tego czasu stan tymczasowy, który zasadzać się będzie na tem, iż w te dni powszednie, które pg. Regulaminu zaliczane są jeszcze do świąt praca w poszczególnych zakładach graficznych będzie się mogła odbywać za obopólną zgodą zarządów i pracowników, całkowicie lub częściowo, za oddzielną zapłatą jak za godziny normalne.

ZWIĄZEK DRUKARZY
ZJEDN. ZAW. POLSK.
(—) J. Miałan

RADA
POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI
PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO
w Warszawie
(—) L. K. Straszewicz
(—) K. Główczewski
(—) T. Galewski

Postanowienie to, w identycznej formie, zaakceptował Zw. Zaw. Litografów.

Na **Komisji Rozjemczej** ze Zw. Zaw. Litografów rozważaną była wniesiona przez Zakłady Graficzne „Rundo, Goliński i S-ka" sprawa umdrukiera p. Stefana Warszawskiego, który bez uprzedzenia zarządu zakładu opuścił pracę na 3 dni przed terminem wypowiedzenia. Łączna Komisja Rozjemcza po wysłuchaniu rzeczników stron obu, stwierdziła, iż p. Warszawski wykroczył przeciwko przepisom § 19 Regulaminu opuszczając pracę przed terminem, wobec czego potwierdziła naganę udzieloną p. W. przez Zw. Zaw. Litografów i postanowiła jednomyślnie nałożyć na p. Warszawskiego karę w wysokości 15 złotych, która ma być wpłaconą za pośrednictwem R. P. O. P. G. na rzecz Szkoły Zawodowego Kształcenia Grafików w Warszawie w terminie do 15 b. m.

Komisja Cennikowa Sekcji Litograficznej w myśl umowy z dn. 27.X.1924 r. obniżyła minimum płacy tygodniowej prac. wykwalifikowanego w przem. litograficznym z 100 zł. 35 gr. do 98 zł. 70 gr. (— 1.54%).

Normalizacja formatów papieru. Rada przystąpiła do rozważania projektu wprowadzenia normalnych formatów papieru (co uczyniły już Niemcy, a po kolei wprowadzają Austrja, Szwajcarja i Belgja), opracowanego przez Komisję Ogólną Polsk. Komitetu Normalizacyjnego przy Min. Prz. i H.

Projekt ten podajemy do wiadomości czytelników „Przemysłu Graficznego" na innem miejscu, prosząc o nadsyłanie do Sekr. Rady swych uwag.

UJEDNOSTAJNIENIE FORMATÓW PAPIERU

Komisja Ogólna Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, przewidując możliwość powstania międzynarodowych norm formatu papieru, opowiedziała się za projektem wprowadzenia u nas norm ustalonych i przyjętych w Niemczech, z nieznacznemi zaokrągleniami wymiarów, dokonanemi przez Szwajcarję.

Niemieckie normy przyjęte są przez Austrję bez zastrzeżeń, Szwajcarskie zaś przyjęła Belgja, Węgry, Czechosłowacja, mają zaś je wprowadzić Szwecja i Holandja.

W Nr. 4 Przeglądu Technicznego z dnia 28 stycznia r. b. Polski Komitet Normalizacyjny, podaje szczegółowe wyjaśnienie zasady, na której oparto wyliczenia wymiarów, oraz zamieszcza tablicę poszczególnych formatów papieru (z uwzględnieniem poprawek szwajcarskich) oraz tablicę zastosowania tych formatów do różnego rodzaju druków.

Wobec rozpoczętych przez Radę Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego rozważań tego projektu, podajemy poniżej artykuł drukowany już w czerwcu 1923 roku w „Grafice Polskiej", a omawiający szczegółowo sprawę ujednostajnienia formatów papieru:

Ilość znajdujących się na rynku sprzedażnych formatów papieru jest tak wielka, że nie może być podana nawet w przybliżeniu. Wynikiem tej nadmiernej ilości przeróżnych formatów jest prawdziwy chaos i trudność wybrania niezbędnego w danej chwili formatu papieru, albo co gorsze, dobrania dodatkowego bez powodującego stratę obcinania. Ten stan rzeczy zwrócił w Niemczech już dość dawno, gdyż jeszcze przed wojną, uwagę wybitniejszych fachowców; złemu postanowiono zaradzić, przez ograniczenie liczby przeróżnych formatów do kilku zasadniczych, z których następnie możnaby drogą składania (falcowania) otrzymać potrzebne wielkości. W tym celu przy istniejącym w Niemczech „Przemysłowym Wydziale Normującym" powstała sekcja drukarska, mająca za zadanie unormować istniejące dotychczas formaty papieru. Nawiasowo dodać należy, iż sekcja ta zajmuje się również normowaniem i innych materjałów mających zastosowanie w drukarstwie, że wspomnimy tu choćby ustalenie nazwy farby według odcienia barwy, dalej ustalenie wielkości fundamentów maszyn płaskich i dociskowych, cewek do odlewu walców masowych i t. d. Sekcja normująca na siedmiu posiedzeniach ostatecznie uchwaliła 4 formaty zasadnicze i wniosła je do D. I. N. (Deutsche Industrie Normenwerk) jako obowiązujące ogół drukarzy. Formaty te określono nazwą A, B, C i D. Najważniejszym i podstawowym z nich jest format A0 (A zero) mający przy pełnym arkuszu plano wymiar 841 : 1188 mm. Mniejsze wielkości, jak to widzimy z podanej poniżej tablicy uzyskuje się przez składanie arkusza, przyczem każdorazowe złożenie pomniejsza arkusz o połowę i nadaje nowej wielkości nową nazwę, np. A1, A2, A3 i t. d. Arkusz papieru formatu A0 złożony w A4 daje ćwiartkę arkusza o wymiarze 210 : 297 mm. odpowiadającą formatowi quarto, używaną dotychczas na blankiety handlowe, okólniki, rachunki i t. d. Dalsze przełamanie arkusza o połowę daje A5 równe 148 : 210 mm. w formacie tym octavo mają mieć zastosowanie listy prywatne, memorandum, noty, połówkowe rachunki, karty do kartoteki, broszury i t. d. Format A6 daje w wymiarze 105 : 148 wielkość karty pocztowej, słowników kieszonkowych, bloków notesowych, cenników, wszelkiego rodzaju naklejek, kart do kartoteki i t. d. Gdyby format A nie nadawał się na daną robotę należy uciec się do formatu B C lub D w których niewątpliwie znajdzie się żądany wymiar.

Ilość zgięć	NAZWA	Grupa A m/m	Grupa B m/m	Grupa C m/m	Grupa D m/m
0	Poczwórny . .	**841 : 1188**	1000 : 1414	917 : 1297	771 : 1090
1	Podwójny . .	**594 : 840**	707 : 1000	648 : 917	545 : 770
2	**Arkusz** . . .	**420 : 594**	**500 : 707**	**458 : 648**	**385 : 545**
3	Połówka . . .	**297 : 420**	353 : 500	324 : 458	272 : 385
4	Ćwiartka . . .	**210 : 297**	250 : 353	229 : 324	192 : 272
5	Karta	**148 : 210**	176 : 250	162 : 229	136 : 192
6	Pół karty . .	**105 : 148**	125 : 176	114 : 162	96 : 136
7	Ćwierć karty .	**74 : 105**	88 : 125	81 : 114	68 : 96
8	Ósemka . . .	**52 : 74**	62 : 88	57 : 81	48 : 68
9	. . . . . .	**37 : 52**	44 : 62	—	—
10	. . . . . .	**26 : 37**	31 : 44	—	—
11	. . . . . .	**18 : 26**	22 : 31	—	—
12	. . . . . .	**13 : 18**	15 : 22	—	—
13	. . . . . .	**9 : 13**	11 : 15	—	—

Korzyści z ujednostajnienia formatów są olbrzymie. Pozwalają one na zrównanie w znacznej mierze wielkości książek, z których każda jest dziś innego wymiaru. Dalej ułatwiają pracę drukarzowi a nawet przynoszą mu pewne oszczędności, gdyż czynią zbędnem trzymanie na składzie papieru rozmaitego wymiaru, który nieraz przez długie miesiące nie znajduje zastosowania. Do tego dołącza się jeszcze korzyść z łatwego obliczenia wagi podwójnej ryzy (100 arkuszy) niezbędnej przy zakupie. Ponieważ format A0 w wymiarze zawiera metr (999949 mm²) przeto 1000 arkuszy formatu A0 ważyć będzie tyle kilogramów ile gramów waży metr kwadratowy. A1 ważyć będzie połowę tego, A2 — ćwierć, A3 — ósmą część i t. d. Czyż może być prostsze obliczenie?

Z kolei podnieść należy, jak zachowała się wobec tych doniosłych zamierzeń klijentela, której zdanie jest przecież nie mniej ważne. Oto najpoważniejsze firmy niemieckie przemysłowe i handlowe opowiedziały się za bezwarunkowem przestrzeganiem obowiązujących wymiarów. To samo uczyniła większość wydawców. A rząd? Okólnikiem rozesłanym w dniu 2 stycznia 1923 r. do wszystkich władz państwowych zlecił jaknajszybsze dostosowanie druków i wszelkich papierów urzędowych do nowych formatów, dając jako termin na zużycie dawnych zapasów jeden rok.

Nieodzownym warunkiem pełnego zastosowania ustalonego formatu jest wyrabianie go w tymże rozmiarze przez papiernie. Te jednak z pewnych, im tylko wiadomych, względów, dotychczas niezbyt chętnie przyjęły do wiadomości ujednostajnienie formatu, wszakże po wyczerpaniu posiadanych zapasów innych wymiarów, bezwątpienia zapanuje on powszechnie.

Ze względu na konieczność zgłoszenia przez Radę P. O. P. G. swych wniosków do Polskiego Komitetu Normalizacyjnego w terminie do 1 maja r. b. — upraszamy członków organizacji o nadsyłanie w możliwie najkrótszym czasie do Sekretarjatu Rady P. O. P. G. swych uwag, dotyczących omawianego projektu.

NIEUCZCIWA KONKURENCJA

(dokończenie)

Inny przykład. Drukarz Igrek w składanej przez siebie ofercie świadomie oblicza i wymienia robotę zecerską mniej skomplikowaną niż tego wymaga dana robota, i liczy na to, że klijent sztuczki tej niezauważy, przeoczy. A wyłazi szydło z worka po niewczasie, gdy klijent robotę oddał, zadatkował i gdy robota jest już rozpoczęta. Spekuluje się oczywiście tu na to, że klijent dla świętego spokoju zgodzi się na podwyżkę.

Są i tacy którzy w składanych ofertach mylą się. Popełniają niewinne arytmetyczne omyłki, które o ile są przeoczone przez klijenta wychodzą na jaw dopiero w odpowiednich dogodnych dla drukarza momentach. I naprzykład taka omyłka, że „złożenie 9 kolumn po 30 zł. wynosi zł. 170", równie dobrze mogła być spostrzeżoną przez klijenta boć i mnożnik i mnożna są wyraźnie wypisane, a że klijent rzucił okiem tylko na końcową cyfrę nie sprawdziwszy mnożenia, to trudno, jego w tem wina, kosztuje go to dodatkowo 100 złotych.

Albo znów inny rodzaj omyłek. Drukarz XX wykonywa obstalunek pewnych druków, dajmy nato prospektów, przy wielkim kilkuset tysiącznym nakładzie. Druki te pakowane są w paczki po kilkaset sztuk i zwożone na wyznaczone miejsce, gdzie następuje odbiór. Wiemy z doświadczenia co to jest odbiór wielkich ilości, jaka jest trudność ścisłej kontroli tych ilości i możliwości łatwej pomyłki. Pomyłka jest możliwą oczywiście ze strony osób odbierających jak i ze strony dostawcy, którego uczciwość i dobra wola wskutek faktycznej mimowolnej pomyłki nie może być narażoną na szwank. Ale zdarzyło się, że dostawca XX utrzymał się przy całym szeregu podobnych wielkich dostaw, pomimo silnego współzawodnictwa innych firm, bijąc swoich konkurentów nieprawdopodobnie niską ceną. Zwróciło to uwagę współzawodników, którzy w dociekaniach tej zagadki w końcu postanowili z dużym nakładem pracy i kosztów „przeliczyć dokładnie" dostarczane przez firmę XX druki.

I cóż się okazało. Oto zamiast 500.000 egzemplarzy danego druku „uczciwy dostawca" dostarczył tylko 350.000.

Interesant przyjmował druki, wierząc w solidność firmy i nie sprawdzając dokładnie ilości był stale oszukiwany. Taż firma XX wiedząc w jaki sposób odbywa się przyjmowanie dostarczonych druków przez interesanta stosowała w zależności od sposobu przyjęcia odpowiednie wymyślne sposobiki. I tak jeśli interesant w początku liczył ilość druków w paczkach — paczki te w pierwszych transportach zawierały właściwą ilość druków. Gdy przy przyjmowaniu następnych partyj liczył już tylko ilości paczek, wierząc, że każda zawiera odpowiednią ilość egzemplarzy — paczki zaczynały szczupleć i niekażda, ale dajmy na to co druga lub co trzecia zawierały zamiast powiedzmy 100 egzemplarzy tylko 80. A jeśli interesant przyjmował transport na wagę, to w takim wypadku perwsze dostarczone ilości drukowana była na właściwym, zgodzonym przy zamówieniu papierze, następne zaś na papierze podobnym, lecz znacznie cięższym. Waga była w porządku lecz ilość znacznie mniejsza, co się w zupełności figlarzowi XX opłacało.

Jednym ze starych dobrze znanych kawałów jest wykonywanie roboty „na wabia" po niepraktykowanie niskiej cenie. Drukarz, wiedząc, że dana instytucja czy przedsiębiorstwo zamierza wydać duże zamówienia drukarskie, wykonywa jedną lub kilka próbnych robót bardzo starannie, terminowo i na wpół darmo, w tym przekonaniu, że poniesioną stratę sowicie pokryją mu następne duże zamówienia. Interesant powziąwszy przekonanie do takiego drukarza wydaje mu częstokroć następne zamówienia nie żądając złożenia nowej oferty i nie ściągając ofert od innych firm. Bezwzględnie już mu ufa i nie podejrzewa, że za te pierwsze tak tanio wykonane prace w następstwie będzie musiał słono zapłacić.

Albo znów taki figiel. Ktoś chce wydać broszurę, kalendarz czy inny podobny druk z ilustracjami w tekście. Zwraca się więc do kilku firm i po zestawieniu cen wydaje obstalunek firmie najtańszej, nie biorąc zupełnie pod uwagę jaką opinją ta firma się cieszy. Jest najtańszą i basta! to mu wystarcza.

Dopiero kiedy klijent otrzymał próbną odbitkę z maszyny z przerażeniem widzi, że ilustracje odbite są wprost horendalnie, istne bohomazy! I cóż się okazuje? Oto pan drukarz z gatunku figlarzy pierwszorzędnych — z całym spokojem sumienia odbijał ilustracje zwyczajną farbą drukarską miast znacznie droższą ilustracyjną, poza tem klisze nie były podłożone, a wszystko to dlatego, że w jego ofercie wcale nie było mowy o farbie ilustracyjnej.

I następuje to, co najczęściej w takich wypadkach nastąpić musi: klijent godzi się na dodatkową opłatę za użycie do druku kosztowniejszej farby i za podłożenie klisz. A przecież solidne firmy składając ofertę na podobną robotę mogły również nie wspomnieć o gatunku farby, uważając to za zbyteczne, gdyż rzecz sama przez się jest zrozumiałą, że ilustracje drukuje się farbą specjalną. Wielokrotnie mieliśmy możność wysłuchania szeregu skarg i żalów pp. klijentów na niesłowność niektórych zakładów drukarskich, i zlekceważenie żądania wykonania pilnej roboty na oznaczony termin pomimo uprzednich solennych zapewnień drukarza i przyjętego przez niego zobowiązania.

Ta bolączka niesłowności, i nie punktualności, występująca w naszym społeczeństwie niemal nagminnie, — w zawodzie graficznym często nie jest prostym skutkiem lekkomyślnego przyjęcia przez zakład zbyt wieilkiej ilości robót, mających być wykonanemi w pewnym zbyt krótkim okresie czasu, lecz w wielu wypadkach jest świadomym zgóry uplanowanym manewrem, całkowicie wschodzącym w kalkulację cen podanych na takie terminowe roboty. Solidna firma biorąc na siebie zobowiązanie ścisłego dotrzymania terminu i mając na uwadze krótki czas, jaki pozstał na wykonanie danej roboty, zmuszona jest w kalkulacji uwzględnić duże dopłaty pogodzinne (pofajerantowe) gdyż inaczej, pracując tylko w ciągu dnia roboczego, — roboty na termin nie byłaby w stanie wykonać. Natomiast chytry figlarz — składa ofertę na daną robotę, uwzględniając jedynie normalną płacę dzienną bez żadnych dopłat pogodzinnych, przyczem zobowiązuje się dotrzymać terminu. Naturalnie oferta jego musi być niższą. Robotę oczywiście otrzymuje i wykonywa, powiedzmy nawet całkiem poprawnie, tylko... nie na termin! Spóźnił się biedaczysko, boleje nad tem niewymownie, a w boleści swej znajduje tysiące wykrętów, tysiące tłoma-

maczeń, tysiące przyczyn od niego nie zależnych, lub też zgoła stara się zwalić całą winę na... klijenta.

I taki pan drukarz uważa siebie za człowieka bez zarzutu, boć przecież klijenta nie obdarł, licząc mu normalną cenę za wykonaną robotę, samą robotę wykonał poprawnie, wedle wszelkich zasad i wymagań współczesnej sztuki drukarskiej, a że nie zdążył na czas? Wszak to mała rzecz, a wreszcie sam klijent jest temu winien. Mógł był o te kilka tygodni wcześniej dać mu robotę, była by wykonana na czas. I śpi chytry figlarz snem spokojnym człowieka strudzonego, a sprawiedliwego! A ma część racji w wysokiem o sobie mniemaniu, gdyż są gorsi od niego. Są mianowicie tacy, którzy równie jak on planując sobie zgóry niedotrzymanie terminu, lub będąc zgoła przeświadczonymi o niemożebności dotrzymania tego terminu, biorą od klijenta dodatkowe pogodzinne opłaty za pośpiech.

W tego rodzaju wypadkach zdarza się, że poniekąd współtwórcą winy jest sam klijent, gdyż będąc uprzedzonym przez uczciwe firmy, że żadna drukarnia nie jest w stanie, wskutek prostej fizycznej niemożności, podjąć się wykonania jego roboty w tak krótkim czasie — nie uwierzył w to i dał się wziąć na „solenne" zapewnienia tego nadfiglarza.

Przytoczyliśmy tu zaledwie szczupłą garstkę „sposobików" mniej lub więcej nieuczciwych, stosowanych przez pewne jednostki w walce o klijenta.

Na tle współczesnych stosunków wypada nam zanotować jeszcze jeden najnowszy figiel, będący ostatnim wyrazem pomysłowości w dziedzinie nieuczciwej konkurencji.

Jak to ogólnie wiadomo, firmy wzywane w dobie obecnej do przetargu na większe roboty, które wykonywać wypadnie w szeregu miesięcy, w ofertach swoich normalnie zastrzegają zmianę cen w zależności od zmian jakie ewentualnie wykaże Główny Urząd Statystyczny.

W październiku roku ubiegłego zawartą została zbiorowa umowa pomiędzy Radą połączonych organizacji Przemysłu Graficznego, a Związkami Zawodowemi pracowników, określająca minimum tygodniowego wynagrodzenia pracownika graficznego i przewidująca ewentualne zmiany według wskaźnika G. U. S.

Sprawa postawiona była jasno i wyraźnie i zdawało by się, że na terenie zawodowego współzawodnictwa firm, ubiegających się o daną robotę, w składanych ofertach — ten punkt, traktujący o zmianach ceny w tym stopniu, w jakim zmienią się koszty robocizny, — winien być punktem, bezwzględnie obowiązującym wszystkie firmy, które poczuwają się do lojalnego wypełnienia przyjętych na siebie zobowiązań, wypływających z umowy z pracownikami.

A cóż się okazało? — Oto znalazły się firmy, które przy składaniu ofert różnym urzędom i prywatnym firmom bądź zgoła pominęły milczeniem ten punkt, bądź wyraźnie zaznaczyły w swych ofertach, że podane przez nich ceny należy rozumieć jako stałe, niepodlegające żadnym zmianom, które w przyszłości mogą być określone przez G. U. S.

Otóż mamy tu do czynienia z faktem, który jest jaskrawym dowodem absolutnego braku u pewnych jednostek solidności kupieckiej w zakresie konkurencji zawodowej. Bo cokolwiek ci panowie mogliby powiedzieć na swoją obronę — złożenie takiej oferty jest z ich strony „podstępem", jest nieposzanowaniem i wyłamaniem z umowy, jest „kawałem" obliczonym na specjalny fajerwerkowy efekt. Taka podstępna konkurencja szkodzi w wysokim stopniu równowadze kalkulacji na rynku graficznym i podrywa zaufanie odbiorców do ścisłości obliczeń tych solidnych i uczciwych przedsiębiorstw, których kalkulacja oparta jest na zdrowych podstawach i na obowiązujących normach płacy.

Panowie ci wszak podpisali zbiorową umowę z pracownikami i zobowiązali się do ewent. dopłat jakie wykaże G. U. S., jeśli zaś zgóry zrzekają się tych dopłat od klijenta, to nasuwa się logiczny wniosek, że uważają dopłaty za robociznę za nieobowiązujące dla siebie.

Ale tak przecież nie jest.

Wiedzą oni dobrze, że podpisana ze Związkiem Pracowników umowa jest nienaruszalną i do czasu jej ekspiracji obowiązuje święcie.

Wyrachowanie ich polega na tem, że, zrzekając się zwyżek, nie są zarazem obowiązani do ewentualnych zniżek. Jeśli w trakcie wykonywania roboty zjawi się zniżka płac robocizny, tym samym wzrośnie ich zarobek, jeśli zaś nastąpi zwyżka — mogą poprostu zrzec się roboty pod lada pozorem.

Składanie ofert ze stałą ceną umożliwia im narazie otrzymanie robót niemal bez konkurencji, gdyż na warunek stałej ceny żadna poważna firma zgodzić się nie może; nie składając zaś żadnych kaucji zabezpieczających, mogą prowadzić roboty dopóty, dopóki okoliczności im na to pozwolą t. j. dopóki nie są narażeni na stratę; — gdy ta im grozi wtedy następuje rejterada!

Nie czas tu i nie miejsce w szczupłych ramach niniejszego artykułu poruszać zagadnienia stanowiące abecadło solidności kupieckiej, solidności mającej tak wysokie znaczenie w międzynarodowych stosunkach handlowych cywilizowanych narodów świata. A wreszcie gdyby był i czas i miejsce po temu — nauki moralne dawane tym panom byłyby grochem rzucanym na ścianę. Jedynemi skutecznemi sposobami ograniczenia nielojalnych i nieuczciwych ich wystąpień, tak szkodliwie odbijających się na interesach zarówno klijenteli jak i firm, uczciwie kalkulujących, jest wypowiedzenie tym panom bezwzględnej walki!

W pierwszym więc rzędzie należy przedsięwziąć starania u odnośnych władz o opracowanie odpowiednich norm prawnych, które by skrępowały szkodliwą pomysłowość figlarzy i groziły im karami w razach wyraźnych nadużyć z ich strony. Zanim to jednak nastąpi, zanim Prawodawstwo nasze wygotuje ramy prawne odpowiednio krępujące zbytnią swawolę — zwracamy się do wszystkich instytucji rządowych i prywatnych, do wszystkich klijentów i osób zainteresowanych z propozycją aby w razach zatargów ich z przedsiębiorstwami graficznemi, w razach nasuwających im się wątpliwości co do istotnego znaczenia składanych przez te przedsiębiorstwa ofert, zarówno jak i w razach potrzeby zasięgnięcia wszelkiego rodzaju informacji fachowych, dotyczących spraw graficznych — zwracały się do „Rady Połączonych organizacji Przemysłu Graficznego (Marszałkowska Nr. 143 m. 12), gdzie znajdą pomoc, żądane wyjaśnienia i fachową ekspertyzę, dokonaną całkiem objektywnie z racji obywatelskiego stanowiska jakie R. P. O. P. G. zajmuje.

Ta drobna przysługa, mogąca być wyświadczoną klijentowi leży w interesie samej Rady, której za-

daniem w jej pracy organizacyjnej, jest między innemi przeprowadzenie koniecznej sanacji stosunków, panujących w drukarstwie.

Z przyjemnością wypada nam zaznaczyć, że nowo zorganizowane Zrzeszenie Kierowników Zakładów Graficznych przy Stowarzyszeniu Handlowców, zamierza w najbliższej przyszłości urządzić specjalne kursy dla kalkulatorów. Będzie to jedną cegiełką więcej w budowie ogólnego dorobku kulturalnego naszego przemysłu.

Uczelnia ta niewątpliwie w krótkim czasie dostarczy drukarstwu polskiemu zastępu fachowców należycie przygotowanych i gruntownie pojmujących na czem polega zdrowa, solidna i uczciwa kalkulacja i jakiemi dozwolonemi sposobami, nie obrażającemi etyki handlowej należy współzawodniczyć na rynku.

H. B.

STRAJK SZKOLNY UCZNIÓW DRUKARSKICH

W Zawodowej Szkole Graficznej w dniu 30 stycznia r. b. wybuchnął strajk uczniów II i częściowo III klasy.

Powodem do porzucenia wykładów było wydalenie ze szkoły w dniu 26 stycznia ucznia II klasy, który pomimo ogólnie znanych i wiadomych zasadniczych przepisów i wymagań szkolnych — w sali wykładowej, podczas nauczania, palił papierosa, a na zwróconą mu przez nauczyciela uwagę o nie właściwości takiego zachowania się i o zakazie palenia w sali szkolnej podczas wykładów — z całym cynizmem oświadczył, że „jest zaziębiony i wyjść nie może".

Rzecz oczywista, że na takie dictum ucznia — Kierownik Szkoły wskutek jawnego i świadomego wyłamania się ucznia z pod rygoru szkolnego, postanowił go ze szkoły usunąć, którą to decyzję Rada Pedagogiczna obecnie zatwierdziła.

W odpowiedzi na decyzję kierownika, koledzy usuniętego z II klasy, a za ich namową częściowo z III, opuścili wykłady i oświadczyli, iż nie powrócą dopóty, dopóki wydalony nie będzie z powrotem do szkoły przyjęty.

Incydent oczywiście przykry, lecz sam w sobie mało znaczny, niewątpliwie zostanie wkrótce zlikwidowany przez Władzę Szkolną, która stojąc na wysokości zadania, sądzimy, w łatwy sposób ukróci podobnie naiwny wybryk niedokształconej młodzi.

Incydent ten jednak nasuwa nam szereg przykrych refleksji na temat coraz silniej występujących objawów zbiorowego zatrucia jadem strajkowym szerokich mas społecznych, tego chorobliwego rozrostu strajkomanji, która przenika nawet niedoświadczone młodociane umysły uczniów i sięga do sanktuarjum ich wiedzy fachowej, do murów szkolnych.

A skąd ten czad trujący płynie?

Gdzież ta ucząca się młodzież pije jadowity odwar strajkowego szaleju, gdyż ani szkoła, ani, sądzimy, dom rodzicielski podobnego pokarmu jej nie dają!

Niestety, niczem niepowściągane, niczem nie hamowane demagogiczne wystąpienia niedowarzonych jednostek w **warsztatach pracy** są kuźnią i źródłem zła, są jawną propagandą, wpajającą w młode umysły zgoła fałszywe pojmowanie i fałszywe komentowanie tych prawd, z któremi świat dawno już się pogodził i uznał.

Obecny strajk szkolny jest właśnie jednym z wielu szkodliwych rezultatów tej lekkomyślnej propagandy.

KRONIKA

ULGI DLA PŁATNIKÓW PODATKU MAJĄTKOWEGO. Ministerstwo Skarbu zarządziło okólnikiem L. D. P. O. 713 V, aby płatnicy, których majątek przy prowizorycznym wymiarze podatku ustalony został w kwocie do 10.000 zł. włącznie, nie byli pociągani do obowiązku uiszczania dopłat do tego podatku z tytułu wyrównania dotychczasowych wpływów z kwotą kontyngentu przewidzianego w ustawie o podatku majątkowym. Przypadającą należność od tych płatników należy ograniczyć do kwoty przypadającej na podstawie skali z art. 9 ustawy.

Ponadto, jeżeli wspomniani płatnicy uiścili w formie zaliczek, I raty i pierwszej części II raty należny od nich podatek majątkowy, przymusowy pobór II części II raty winien być zaniechany. Natomiast płatnikom, którzy uiścili już ponad 100% prowizorycznego wymiaru, należy natychmiast zaliczyć z urzędu nadpłacone sumy na poczet innych podatków, względnie zwracać je w gotówce na żądanie płatnika.

OBNIŻENIE WYSOKOŚCI ODSETEK. Minister Skarbu wydał rozporządzenie, którego mocą wysokość odsetek prawnych z 24 od sta rocznie obniżył na 15.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lutego r. b.

ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI DRUKARŃ W KRAKOWIE zawarł d. 5 stycznia b. r. nową umowę z pracownikami na przeciąg jednego roku obowiązujący w całej Małopolsce Zachodniej. Podwyżka płac jednorazowa wynosi 5 proc. od cen grudniowych. Płace dalsze regulowane co miesiąc, w górę lub w dół, według wskaźnika Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. Liczba uczniów, zredukowana w ostatnich latach z powodu wielkiej liczby bezrobotnych, wraca do dawnej normy z dn. 1 lipca b. r.

Święta: W Wigilję Bożego Narodzenia i Wielką Sobotę czas pracy skraca się do 4 godzin dziennie. Wszelkie inne skrócenia pracy odpadają, a Święta obowiązują według ustawy państwowej (Dz. U. R. P. Nr 101 z r. 1924) t. j.: Nowy Rok, Trzech Króli, Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie; Boże Ciało, Św. Apostołów Piotra i Pawła, Wniebowzięcie Najśw. M. P. (15.8), Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie Najśw. M. P. (8.12) i Boże Narodzenie.

Inne warunki pozostały bez zmiany.

PRACA AKORDOWA W SOWDEPJI. Centralna rada związków zawodowych opracowało instrukcje, wprowadzające pracę akordową, jako obowiązującą we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych. Instrukcja ustala także sposób określania zarobków, czas dozwolonych przerw w pracy i organizację pracy pomocniczej dla tych robotników, którzy otrzymują stałe płace.

Jak widać z powyższego, Sowiecki rząd Robotniczo Włościański po kilkoletniej praktyce i doświadczeniu odczutem na własnej skórze, przyszedł do przekonania, że dla ratowania upadającego przemysłu koniecznem jest wprowadzenie pracy akordowej, tak silnie zwalczanej u nas, a szczególnie w Drukarstwie, przez Związki Zawodowe.

ZNANY PARYSKI DZIENNIK WIECZORNY „L'INTRASIGEANT", roznoszony co wieczór przez setki camelotó'w, obwołujących go rozgłośnie, wystawił sobie nowy gmach własny na „Croissant" w dzielnicy gazeciarskiej między bulwarem Monmartre, a ulicą Reaumur'a.

Gmach ten łatwy jest do poznania, gdyż przez zewnętrzne swe ozdoby, uzmysławiające zecerstwo i drukarstwo zaznacza

wyraźnie stosunek swój do przemysłu graficznego. Drzwi wejściowe kute artystycznie oraz okna opatrzone pięknemi witrażami przedstawiają również symbole graficzne.

WŁÓKNA BAMBUSU JAKO MATERJAŁ DO WYROBU PAPIERU. Więcej niż od lat 40 wiadomo, że z bambusu można otrzymać znakomity pod każdym względem materjał do wyrobu papieru. Koszt jednak wybielenia był tak wysoki, że dotąd rozbijały się wszelkie próby wytwarzania go na wielką skalę. Obecnie udało się angielskiemu „Indian Forest Research Institute" przygotować z bambusowych włókien i traw miejscowych papier o 20% tańszy od wyrabianego tam dotychczas. Specjaliści, którym zademonstrowano rezultaty tych nowych poszukiwań i doświadczeń, wypowiadają się o niem bardzo pochlebnie i rokują temu dużą przyszłość.

SPROSTOWANIE. W Nr. 1 „Wiadomości Graficznych" z dnia 1 stycznia r. b. w artykule pod nagłówkiem „Rok 1924" autor tegoż, omawiając przebieg rokowań przedstawicieli przemysłu graficznego ze Związkiem pracowników pisze: „Na początku lipca kończyła się umowa cennikowa. Już na początku czerwca wezwali (właściciele drukarń) Okręg Warszawski do rokowań, ofiarując jako minimum 43 zł. 88 gr., zamiast 85 zł. oraz cały szereg pogorszeń innych warunków pracy. Wobec odmowy z naszej strony przyjęcia tych warunków ogłosili lokaut. Lokaut zrobił fiasco zupełne".

Jest to nieścisłe, ponieważ Organizacja właścicieli drukarń nie ogłaszała lokautu, dała jedynie dyrektywę swym członkom zawierania poszczególnych umów z pracownikami wobec braku zbiorowej umowy.

PŁACE PRACOWNIKÓW GRAFICZNYCH W WARSZAWIE

ZAWÓD	Płaca tygodniowa	Za godzinę pracy
DRUKARNIA:		
Składacze	96.40	2.09
Maszyniści	96.40	2.09
Pedalarze	72.30	1.57
Nakładacze wykwalifikowani	48.20	1.05
Odbieraczki	11.55	0 25
Pomocnik drukarski wykwalifikow.	48.20	1.05
LITOGRAFJA: (od 9/I do 5/II)		
Maszyniści	98.70	2 14
Umdrukierzy	98.70	2.14
Rysownicy (grawerzy i chromolitografowie)	98.70	2.14
Nakładaczki	39.50	0.85
Odbieraczki	14.80	0.32
Szlifierze	49.35	1.07
Bronzownicy	49.35	1.07
Uczniowie w rok po wypisaniu	74.02	1.62
CYNKOGRAFIA:		
Fotograf siatkowy	96.40	2.09
„ kreskowy	81.95	1 78
Kopiści	81.95	1.78
Trawiacze	96.40	2.09
Retuszerzy	96.40	2.09
Efekciarki	67.50	1.47
Korektorzy	96 40	2.09
Monterzy (wykwalifik. stolarze)	67.50	1.48
INTROLIGATORNIA:		
I a) kategorja męska	96.40	2.09
I b) „ „	89.65	1.95
II kategorja męska	81 95	1.78
III „ „	57.85	1.25
I „ żeńska	53.00	1.15
II „ „	33.75	0.73
III „ „	16.40	0.35
IV „ „	9.65	0 21

CENY ARTYKUŁÓW UŻYWANYCH W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM W WOLNYM HANDLU HURTOWYM

NAZWA ARTYKUŁU	5/II 1925 za 1 klg. Zł.	gr.
PAPIERY:		
Kancelaryjny bezdrzewny	1	14
„ drzewny	—	80
Drukowy matowy	—	60
„ satynowany	—	65
„ ilustracyjny	—	90
Albumowy	—	85
Pocztówkowy kancelaryjny	1	30
„ drzewny	1	—
Bristol	1	55
Czerpany	2	70
Kredowy	2	30
Skoroszytowy	1	14
Pakowy angielski	—	85
Listowy	1	26
Pelour	1	36
Gazetowy rotacyjny	—	42
Słomkowy	—	71
FARBY CZARNE:		
Rotacyjna	1	05
Gazetowa	1	15
„ w puszkach	1	25
Dziełowa I	2	70
„ extra	3	60
Akcydensowa I	4	20
II	3	60
Ilustracyjna 000	8	25
„ 00	6	80
„ 0	4	50
iórowa I	8	50
„ II	6	80
„ do ręcznych pras.	10	00
Umdrukowa	10	00
FARBY BIAŁE:		
Biel przezroczysta	4	25
„ kryjąca	3	70
„ kremserska	4	15
FARBY NIEBIESKIE:		
Milori	12	50
Cesarska	6	40
Paryska	12	50
Niebieska afiszowa	8	00
„ z połyskiem	12	50
Seledynowa laka	15	00
Niebieska trójbarwna	16	00
FARBY BRONZOWE:		
Sepia	3	20
Ugier	3	20
Terra di Sienna	3	20
FARBY ŻÓŁTE:		
Chrom I (jasny śr.)	6	10
Chrom II	4	40
Żółta afiszowa	4	40
„ trójbarwna	10	50
FARBY CZERWONE:		
Cynober sztuczny	9	55
Viktorja laka	7	60
Czerwona afiszowa	6	00
Uniwersal	12	20
Turecka	9	55
Helios	12	65
Karmin	18	50
Monopol	11	20
Kosmos	13	00
Geranium-carmin	20	50
Krapp	18	00
Czerwona trójbarwna	18	00
FARBY FIOLETOWE:		
Fioletowa afiszowa	10	60
Kopiowa fioletowa	27	80
Fioletowa średnia	17	80
„ czerwonawa	19	80
„ niebieskawa	16	30
FARBY ZIELONE:		
Zielona jedwabna	8	60
„ afiszowa	5	20
„ viridin	15	00
METALE:		
Ołów miękki hutniczy 2 razy przetapiany	1	30
Cyna Banka	8	20
Antymon Regulus	4	20
Metal do maszyn do składania angielski	1	75
SMARY:		
Nafta	—	34
Oliwa do motoru	—	35.5
Benzyna	—	63
POKOST:		
Pokost słaby	2	90
„ średni	3	00
„ mocny	3	10
„ z połyskiem	5	
MASA WALCOWA:		
Masa walcowa krajowa słaba	5	20
„ „ „ mocna	4	95
„ „ z domieszką	6	10
„ „ wiedeńska	7	00
FILCE do maszyn rotacyjnych szer 175 cm. grub. 3 mm. mtr.	53	00
CERATA do maszyn litograf. cienka szer. 132 cm. metr	7	00
gruba „ 120 „ „	18	00
„ „ 132 „ „	20	00
TAŚMA do maszyn płask. 4 mm.	—	0.7
„ „ „ rotac. 22 „	—	40
SZMATY do czyszczenia maszyn klg.		95
NUMERATORY nowe ręczne	—	
aut. 4 zmian 6 cyfr. sztuka	65	00
5 „ „	60	00
MATRYCE do stereotypji suche o form. 48×65 cm. szt.	—	54
„ „ 52×70 „ „	—	57
LINJE mosiężne cienkie, kropkowane i półtłuste klg.	15	00

CZCIONKI:

	do 25-75kg. za kg. zł.	75-150kg. za kg. zł.
Perl 5	10.00	—.—
Nonparel 6—7	7.25	6.50
Petit 8—9	6.00	5.50
Garmont 10—11	5.50	5.00
Cycero 12	5.25	4.75

	od 150 do 250	Powyżej 250
Perl 5	—.—	—.—
Nonparel 6—7	6.25	5.75
Petit 8—9	5.25	4.75
Garmont 10—11	4.75	4.40
Cycero 12	4.60	4.30

PISMA TYTUŁOWE:

w kompletach od 6 punkt. do 72 p.

6	punktów za kilogram		11.—	zł.
8	„ „	„	9.50	„
10	„ „	„	8.25	„
12	„ „	„	8.—	„
16	„ „	„	7.75	„
20	„ „	„	7.50	„
24	„ „	„	7.25	„
28	„ „	„	7.—	„
36	„ „	„	6.50	„
48	„ „	„	6.25	„
60	„ „	„	6.25	„
72	„ „	„	6.25	„

KLISZE: cynkowe kreskowe 12 gr. za cm. kwadratowy,
„ siatkowe 15 „ „
„ „ otrawiane 22 „ „
minimum 50 cm. kwadret.
Klisze 2-u tonowe — 80 gr. „ „
minimum kliszy 100 cm. kwadratowych.
Komplet 3-ch klisz do druku trójbarwnego 1 zł. 50 gr. za cm. kwadr. — takież otrawione 2 zł. 25 gr. Klisze na miedzi i mosiądzu 50% droższej.

SEKRETARJAT „RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO" mieści się w Warszawie, ulica Marszałkowska 143, m. 12, telefon 87-67 (lokal „Towarzystwa zakupów dla przemysłu graficznego"). Godziny urzędowe: codziennie 6—8 wieczorem.

PRENUMERATA KWARTALNIE: Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 3 — OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM 1/1 STRONA ZŁ. 150 — 1/2 STR. ZŁ. 80 — 1/4 STR. ZŁ. 45 — 1/8 STR. ZŁ. 25. POSZUKIWANIE I OFIAROWANIE PRACY 50% TANIEJ.

Redaktor i Wydawca: LUCJAN BOGUSŁAWSKI. Druk L. Bogusławskiego w Warszawie